



HILDA HOŁOWSKA,
mistrzyni Austrii na igrzyskach,
zmarła w Wiedniu po nieudanej operacji.

WYDANIE:
ABCDEFGHIJKL

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PIERPONT MORGAN,
bankier amerykański, prze-
ciwko któremu prowadził
się śledztwo, okazał się
wrogiem Polski, domagając
się rewizji traktatu wersalskiego.

ROK XL

CZWARTEK, 6 LIPCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 186

Kardynał monachijski uwięziony przez Hitlera

Zapowiedź nowych prześladowań religijnych na terenie całej Rzeszy. Ostateczne rozwiązanie partii centrowej

B. kanclerz Bruening zrzeka się mandatu do Reichstagu

Monachjum, 6 lipca.

Wielkie wrażenie w kołach katolickich wywołało odebranie swobody osobistej wysokiemu dostojnikowi kościelnemu, kardynałowi Faulhaberowi w Monachjum.

Zarządzenie to uważane jest, JAKO ZAPOWIEDZ PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH W NIEMCZECH.

Przed kilku dniami został pałac kardynała obsadzony strażą hitlerowską. — Przed pałacem ustawiono posterunki, złożone z członków oddziałów szturmowych.

O zarządzeniu tem kardynała nie zawiadomiono, a gdy oburzony dostojnik kościelny zaprotestował — oświadczone mu,

ŻE ZARZĄDZENIE TO WYDANE ZOSTAŁO JAKO ŚRODEK OCHRONNY.

Wartownicy przed pałacem zmieniają się co kilka godzin i pełnią straż dniem i nocą.

Wszystkie osoby wchodzące do pałacu kardynała i opuszczające go są legitymowane.

Również kardynał nie może opuścić domu bez otrzymania straży ochronnej w osobie wartownika, który nie opuszcza go ani na krok.

Berlin, 6 lipca.

(PAT) Obrady przywódców partji cen-

trowych zakończone zostały około północy uchwałą rozwiązania partji centrowej.

Jak słysząc, szereg znanych przywódców centrowych zamierza zrzec się swych mandatów do Reichstagu i sejmów krajowych.

Wśród nich ma się znajdować były kanclerz Rzeszy Bruening.

Innsbruck, 6 lipca.

W obozie koncentracyjnym w Dachau został przez narodowych socjalistów zastrzelony adwokat z Monachjum dr. Spiegel.

Podobizna d-ra Spiegla znana jest prawie na całym świecie z reprodukcji, która w pierwszych tygodniach hitlerowskiego reżimu obiegła całą prasę światową.

Na zdjęciu tem widziano d-ra Spiegla, tysego i w rogowych binoklach, prowadzonego pod eskortą czterech uzbrojonych hitlerowców przez ulice Monachjum, bosego w obciętach do kolan spodniach z obwiązaniem u szyi plakatem z napisem: „Nigdy już więcej nie będę się skarżył przed policją na narodowych socjalistów”.

Eskadra włoska leci do Ameryki

Przygotowania do trzydniowych uroczystości w Chicago. — Projekt wielkiego lotu francuskiego

Londyn, 6 lipca

Jak wiadomo, gen Balbo wystartował w dniu wczorajszym do dalszego lotu przez Atlantyk. Dotychczas ocierał się on ze startem, ponieważ nadchodziły nieporozumienia o warunki

kach atmosferycznych. Meldunki te nadsyłało bez przerwy sześć statków wielorybnych, wyposażonych w instrumenty pomiarowe i krążących po Atlantyku. Instalacja tych stacji meteorologicznych kosztowała kilkaset tysięcy lirów.

Wieści przez cały czas były nieporozumienia, albowiem nad Atlantykiem panowała mgła, a gdzieś tam padał deszcz i śnieg.

New York, 6 lipca

W Chicago został już opracowany program przyjęcia włoskich lotników. Uroczystości te będą trwać trzy dni. Eskadra włoska zatrzyma się w zatoce chicagowskiej. Pierwszego dnia odbędzie się zwiedzenie wystawy, w drugim dniu msza, celebrowana przez kardynała Mundelaina, a w trzecim dniu odbędzie się bankiety.

Londyn, 6 lipca

(sb) W dniu przybycia eskadry włoskiej do Londynu przyszła na świat lordowi Londonderry córka. Lord postanowił prosić generała Balbo na jej ojca chrzestnego. Uradowani zgodą gen. Balbo rodzice postanowili nadać córce takie imię, któreby upamiętniło lot eskadry włoskiej przez Atlantyk. Dziewczyna została nazwana „Miss Atlantia”.

Paryż, 6 lipca

W związku z lotem eskadry włoskiej do Ameryki, władze francuskie postanowiły również dokonać lotu grupowego.

Francuski minister lotnictwa Cot zażądał już plan raidu eskadry samolotów francuskich. Aparaty francuskie objadają kolonie, a więc udadzą się do Rabat, a potem do Gao, Dakkar, Niamy Fort, Bangu i z powrotem.

Lot ten potrwa kilka tygodni a obecnie prowadzone są odpowiednie przygotowania.

Paryż, 6 lipca

Wczoraj wieczorem przybył z Londynu do Paryża komisarz spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Litwinow.

W dniu dzisiejszym Litwinow przyjęty będzie przez premiera Daladier i odbędzie konferencję z min. Paul Boncour.

NOWĄ UMOWĘ W PRZEMYSLE DZIANYM ma opracować specjalna komisja

Łódź, 6 lipca.

(it) Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu wyłoniona zostaje komisja, składowa się z przedstawicieli przemysłu oraz robotników przemysłu dzianego i pończoszniczego w Łodzi, która zajmie się opracowaniem warunków nowej umowy zbiorowej w tej dziedzinie przemysłu w Łodzi.

Komisja ta zostaje powołana na skutek interwencji inspektoratu pracy, który pragnie, aby nowa umowa zawarta została w drodze polubownej, bez zatarć i nieporozumień. Po ukończeniu prac, co nastąpi w ciągu kilku dni, w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja, na której ostatecznie sprawa ta zostanie załatwiona.

Tajemniczy szkielet ludzki w Tatrach Czyżby zwłoki zaginionej przed 5 laty studentki

Zakopane, 6 lipca.

Do Zakopanego nadeszła wiadomość o strasznym odkryciu, dokonaniem w Tatrach po stronie czeskiej. W dolinie Swiszczykowej znaleziony został szkielet ludzki oraz resztki ubrania.

Zandarmerja czeska skomunikowała

się w tej sprawie z władzami polskimi, które wszczęły dochodzenie.

Możliwe jest, że są to szczątki zaginionej w orku 1928 turystki polskiej, studentki Loli Hirszówny z Krakowa.

Celem ustalenia tożsamości skomunikowano się już z rodziną zaginionej.

Krwawe starcia w Salonikach Liczne aresztowania w całej Grecji

Ateny, 6 lipca.

W Salonikach doszło w dniu wczorajszym do gwałtownych starć między zwolennikami Venizelosa a zwolennikami obecnego rządu.

W związku z temi rozruchami dokonano wielu aresztowań wśród przeciwników rządu. Wojsko i policja znajduje się

pod bronią, a ważniejsze punkty miasta w Salonikach zostały obsadzone przez zbrojne oddziały.

Na ulicach miasta krążą tanki i auta z policją, albowiem władze obawiają się rozruchów.

Również na Krecie i w Atenach stan jest podniecony.

Polak uratował życie francuzom

Wielki pożar domu mieszkalnego we Francji

Paryż, 6 lipca

Donoszą z Besançon o groźnym pożarze, jaki powstał w pewnym domu mieszkalnym wskutek upadku aerolitu.

Zbudzeni mieszkańcy domu ledwie zdolali wyjść cało z płonącego budynku.

W akcji ratowniczej odznaczył się polak Zaniewski, który z narażeniem życia pomagał lokatorowi domu w opuszczeniu domu.

Zaniewski odniósł ciężką ranę w nogę.

„Walka o dziecko”

— toczy się między światowym hochsztaplerem a piękną arystokratką angielską, która w ucieczce przed nim, ukrywa się wraz ze swym synkiem w jednym z zaułków warszawskich. Całość powieści, której treścią są wysoce dramatyczne przeżycia owej angielskiej drukowni jest w Nr-ze 6-ym tygodnika

„Co tydzień powieść”

który nadto zawiera nowelę, dział humoru, wiadomości ze świata, rozrywki umysłowe i szczegóły wielkiego konkursu literackiego z nagrodami.

Cena numeru w trójbarwnej okładce kolorowej — 30 groszy.

Do nabycia we wszystkich kioskach i koszykach gazetowych w całej Polsce.

Zamach na Aleksandra II

był „eksperymentem“, który miał przyczynić się do... rozwoju lotnictwa.—Niezwykłe losy człowieka, który pierwszy wpadł na myśl stworzenia samolotu raketowego

(sb) Po wybuchu rewolucji w Rosji so- wieckiej wyjaśniona została niejedna ta- jemnica ukrywana skrytą przez ochra- nę. Obecnie dopiero znaleziono w ar- chiwum pozostawione przez carską o- chranę niezwykle interesujące doku- menty. Były to plany samolotu raki- etowego, zaprojektowanego jeszcze w u- bieglem stuleciu.

Autorem tych planów był człowiek, który dokonał zamachu na cara Aleksan- dra II. Jak wiadomo, w dniu 1 marca 1881 roku na cara rzucono bombę. Car został zabity. Aresztowano wówczas wielu rewolucjonistów, którzy zasiedli w dniu 7 kwietnia tegoż roku na ławie oskarżonych. Jednym ze schwytanych rewolucjonistów był 27-letni Mikołaj Ki- balczyk.

Kibalczyk przez cały czas rozprawy zachowywał się zupełnie spokojnie. — Cała rozprawa sądowa była dlań obojęt- na. Ożywił się on dopiero wówczas, gdy przed sądem stanęli rzeczoznawcy i po- częli składać swe wyjaśnienia dotyczące bomby, przy pomocy której zamordowa- ny został Aleksander II. Kibalczyk wstał wówczas i oświadczył, że on wła- śnie rzucił tę bombę.

Gdy rzeczoznawcy nie umieli wytłu- maczyć pewnych szczegółów, Kibalczyk pomagał im w tem, i zadziwił wszystkich swą niezwykłą erudycją w dziedzinie materiałów wybuchowych. Kibalczyk nie ukończył żadnego wyższego zakładu na- ukowego i był samoukiem. Opisał on dokładnie zbudowaną przez siebie bom- bę a nawet rzeczoznawcy orzekli, że była ona skonstruowana bardzo dobrze.

Gdy rozprawa sądowa została zako- nczona i oskarżonym udzielono ostatnie- go słowa, Kibalczyk oświadczył:

— Wiem, co mnie czeka. Ponieważ zgóry wiedziałem, że przez dokonanie zamachu podpisałem na siebie wyrok śmierci, oddałem wszystkie swe papiery prawnikom i proszę po śmierci zaopieko- wać się niemi. Dokonałem bardzo po- ważnych obliczeń i udało mi się wy- naleźć aparat, którym będzie można latać w powietrzu bez pomocy skrzydeł. — Wierzę, że z czasem wynalazek mój zo- stanie urzeczywistniony.

Gdy Kibalczyca powieszono, sprawę ta zainteresowała się prasa. Podała ona kilka opisów wynalazku rewolucjonisty, jednak wkrótce w sprawę tę wchodziła się ochrana. Wszystkie plany i zapiski Kibalczyca zostały skonfiskowane i zło- żone w archiwum. Więcej nikt tą spra- wą się nie interesował.

Dopiero obecnie znaleziono w archi- wum dawnej ochrany jakieś plany. Prze- studjowano je i okazało się, że jest to dokładny plan samolotu raketowego, który zaprojektował Kibalczyk. Rewo- lucjonista pisał, że wedle jego obliczeń siła eksplozji materiałów wybuchowych

powinna być zamieniona w energię pęd- ną dla samolotu.

Kibalczyk postanowił wykonać pierw- szą próbę w tym kierunku. Zrobił więc odpowiednią bombę którą rzucił na cara. Doświadczenie „udało“ się, ponieważ car został zabity, jednak aresztowanie Kibal- czyka wstrzymało na przeciąg blisko

pół wieku rozwój lotnictwa a w każdym razie rozwój samolotów raketowych.

Obecnie idea samolotu raketowego jest nowa, gdyby jednak zagadnieniem tem zajmowano się już od czasu zapis- ków Kibalczyca — kto wie, czy współ- czesne pokolenie nie byłoby świadkiem pierwszej podróży na księżyc...

Kobiety amerykańskie mają pomysły

zaiste, niezwykle, jeżeli chodzi o możliwość zarobkowania.— Pakują kufry „na zamówienie“ i hodują dzikie bestje

(z) Europa zna dwa typy kobiety amerykańskiej: rozrzutną, rozpieszco- ną żonę bogatego „businessmana“, spe- dzającą czas w beczynności i dobro- bycie — władczyńnię mężczyzny oraz kobietę, pracującą, energiczną, dzielną i samodzielną.

Ten drugi typ znany również z fil- mów amerykańskich, ilustrujących zde- cydowane, wyzbyte sentymentalizmu dziewczęta, które poprzez niedostatek i przeciwności losu, dzięki swej wy- trwałości i odwadze, zdobywają wresz- cie stanowisko w życiu, odpowiadające ich wymaganiom.

Młode amerykanki wykonywują

obecnie zawody, dawniej nieznane, i często związane z ryzykiem i niebezpie- czeństwem. Czy zaliśmy naprz. daw- niej kobiety, zarabujące pakowaniem kufrow i walizek? Dziś zaś młoda dziew- czyna, która w Nowym Yorku obrała sobie ten niedzienny zawód, ma się bardzo dobrze. Odwiedza ona cieszące się dużą frekwencją hotele i pakuje wy- jeżdżającym kufry i walizki. Z własne- go doświadczenia wiemy, ile kłopotu i przykrości mamy przy pakowaniu; to też z wdzięcznością odstępujemy tę czynność, placąc wzamian niezbyt wy- sokie opłaty.

W Kalifornii w pobliżu Los Angeles

znajduje się farma lwów, należąca do niejakej p. Gay. Niewiasta ta hoduje lwy dla filmu. Gdy widzimy naprz. w jakimś filmie majestatycznego króla puszczy, który zachowuje się tak dziko, jak przystało na lwa berberyjskiego, możemy być zgóry przekonani, iż jest on wychowankiem p. Gay, wytrenowa- nym „na dziko“. Wprawdzie najczę- ściej lwy takie nie oglądały nigdy puszczy, potrafią jednak przed kamerą fo- tograficzną zrobić to, czego scenarjusz od nich wymaga.

Skożej koleżanka po fachu p. Gay hoduje aligatory. Wstrząsającego do- znajemy wrażenia za każdym razem, gdy w potwornych paszczach aligato- rów znika rzucony na pożarcie murzyn, nie będący zresztą niczem innym, jak mrankinem.

Film daje nieprzebrane możliwości. Pewna kobieta w Hollywood hoduje pa- jaki, na które jest również zapotrzebo- wanie. Gdy film wymaga naprzykład, by jakieś podziemie lub poddasze, na którym „straszy“, sprawiły wrażenie, przynosi się na miejsce pajaki, które w ciągu krótkiego czasu wszystkie rysy i pęknięcia zasnują swą białą-szara sie- cią, nadając im jaknajbardziej „starożyt- ny“ wygląd.

W Pasadenie pewna niewiasta utrzy- muje szpital dla ptaków, w którym wszystkie niedomagające ptaki z całej okolicy znajdują bardzo staranną opiekę.

W Hollywood znów pewna odważna dziewczyna utrzymuje się z dokonywa- nia dla towarzystwa filmowego skoków ze spadochronem. Za każdy skok otrzy- muje 500 dolarów, co jednak, zważyw- szy związane z tym zawodem ryzyko, nie stanowi zbyt wygórowanego wynag- rodzenia.

Aż wreszcie, w pobliżu Nowego Yor- ku powstało „Osiedle wozów tramwa- jowych“, którego założycielką jest nie- jaka p. Allan Berne-Allan. Córka zubo- żałych bogaczy, znalazłszy się bez środ- ków do życia, założyła na skrawku zie- mi kolonję mieszkaniową. Za całą po- siadłość gotówkę nabyła kilka nieużywa- nych wozów tramwajowych, urządziła je dla celów mieszkaniowych i drogą ogłoszeń odnajęła je w krótkim czasie.

Gdy do osiedla jej poczęło zgłaszać się coraz więcej amatorów, p. Berne- Allen przystąpiła do budowy letnich domków. Obecnie na jej parceli stoi 67 takich domków, które obok 13-tu wo- zów tramwajowych dają jej bardzo do- stępnie utrzymanie.

Lokatorami właścicielki tych orygi- nalnych pomieszczeń są artyści, literaci i powieściopisarze, odczuwający potrze- bę mieszkania poza murami miasta.

Fatalny zbieg okoliczności

może uczynić „brodnica“ z każdego człowieka

(x) W roku 1929 miasteczko Galten- stallung w Czechosłowacji poruszone zostało wiadomością o sensacyjnym morderstwie, dokonaniem na osobie nau- czycielki panny Fritsch.

Pod zarzutem dokonania zbrodni are- sztowano doktora Girschika, dobrego znajomego zamordowanej. Śledztwo przeciwko aresztowanemu trwało przez dłuższy czas i nieszczęśliwy doktor był po kilka razy dziennie poddawany me- czącym przesłuchaniom u sędziego śled- czego.

Doktor stale utrzymywał, że jest niewinny, a tylko zbieg okoliczności spryskiwał się przeciwko niemu.

Rzeczywiście śledztwo nie przynio- sło żadnego konkretnego dowodu winy doktora.

Na rozprawie głównej doktor Girschik został uniewinniony wskutek braku dowodów winy, co zostało podkre- ślone w motywach wyroku. Sąd uwol- nił doktora, ale społeczeństwo go potę- piło.

Stracił on nie tylko praktykę, ale nawet dawni jego znajomi udawali, że go nie poznają i nikt nie chciał mu po- dać ręki. Biedny człowiek pędził życie odludka.

Teraz dopiero, po czterech latach meczarni, lekarz został całkowicie zre- habilitowany. W Galtenstallung zaare- szowano pewnego robotnika sezo- nowego, 25-letniego Antoniego Weissu, pod zarzutem zamordowania nocnego dozorcę. Przesłuchany przez sędziego śledczego Weiss przyznał się do zamor- dowania dozorcę nocnego i jednocześnie, powodowany jakimś niewytłuma- czonym odruchem szczerości, zeznał dodatkowo, że zamordował również han- dlarza warzyw i nauczycielkę Fritsch.

Ujęcie faktycznego sprawcy mordu wywołało wielkie wrażenie, a do mie- szkania pokrzywdzonego przez los dok- tora zgłaszają się liczne rzesze dawnych znajomych z prośbą o przebaczenie.

Ludzie ofiarą wybryków natury

Genomenu przed aeropagiem lekarzy

(x) W towarzystwie medycznym w Wiedniu odbyło się ostatnie przed wa- kacjami, niemiłej jednak niezwykle cie- kawe posiedzenie. Na posiedzeniu tem demonstrowano szereg niezwykle ludzkich anomalii.

Miedzy innymi, demonstrowano rów- nież dwie kobiety - karlice, z których jedna mierzyła 122, a druga 128 centy- metrów. Jak wiadomo, wzrost taki od- powiada wzrostowi ośmioletniej dziew- czynki.

Jak się okazało, w obydwu wypad- kach przyczyną zahamowania wzrostu były zupełnie inne. Jedna z karlic do dziesiątego roku życia rozwijała się zupełnie normalnie, później wskutek za- homowania pewnych funkcji organicz- nych, przestała się rozwijać i przestała rosnąć. Jest ona wogóle nieco nienor- malna i rozwinięła się kobieco w bardzo późnym wieku. Obecnie zdradza obja- wy kretynizmu.

Druga natomiast karlica jest zupełnie zdrową i normalną kobietą, a jej niski wzrost datował się od chwili przyścia na świat. Przyszła ona na świat za po- mocą cesarskiego cięcia jako dziecko niezwykle małe, przyczem przez cały czas rozwoju rosła bardzo powoli.

Inny niezwykle okaz demonstrowa-

ny na posiedzeniu towarzystwa lekar- skiego budził wielkie zaciekawienie i mi- mo późniejszych badań, lekarze nie mo- gli dojść przyczyn tej niezwyklej ano- malii. Demonstrowana kobieta posiada nienormalnie rozwinięte kości, które na- domiar nie posiadają zwykłej twardości, a robią wrażenie mocniejszej chrząstki.

Oczywiście kości te są w najroz- maitszy sposób zniekształcone. Dziwna jest jednak rzecz, że to zniekształcenie kości występuje jedynie z jednej strony ciała, a mianowicie lewej. Prawa strona jest zupełnie normalna i nie wykazuje żadnych zaburzeń. Lekarze nie umieli wyjaśnić przyczyny dziwnej anomalii.

Na tem samem posiedzeniu rozstrza- sano niezwykle wypadek przebiecia tchawicy bez śmiertelnego wyniku. Pe- wniem, zdrowy na umyśle, mężczyzna, liczący lat 37 był pewnego razu w cyr- ku, gdzie pisywał się żongler sztucz- kami z polykaniem szabel. Sztuczka ta tak podobala się owemu mężczyźnie, że postanowił nauczyć się tego samego. Przyszedłszy do domu wyciągnął stary bagnet i... wsadził go sobie do gardła, przebijając przełyk. Silne bóle zmusiły niefortunnego żonglera do szukania po- mocy lekarskiej. Natychmiastowa ope- racja uratowała mu życie.

Pieczeń z krokodyla i kotlety z lwa

(sb) W Paryżu odbywa się rok roc- nie bankiet, na którym podawane są egzotyczne i rzadko spotykane w Euro- pie potrawy. Wszyscy goście byli w tym roku niezwykle zachwyceni z przy- gotowanych potraw. Na wstępie po- dano sałatki sporządzone nie z roślin roznących na ziemi, lecz z rozmaitych traw morskich, a więc alg i innych traw.

Z kolei podano do stołu pieczeń z krokodyla. Krokodyla tego upolowano w Beyrut a transport jego trwał cały ty- dzień. Pieczeń krokodyla była przy- prawiona cebulką i jacentu.

Niektórzy goście skarżyli się jednak, że danie to było za mało pikantne. Na- tomiaś z wielkim aplauzem spotkało się następne danie — kotlety z lwa. Były one tak smaczne, że każdy gości zjadł podwójną porcję tych kotletów. Pod koniec podano rzadko spotykane owoce południowe.



JASKINIA ROZPUSTY W ŁODZI

Aresztowany Oskar Lamert przed dwudziestu laty urządził w kinie „Belle Vue” nocną spelunkę, której ofiarami były przeważnie uczeni dawnego rosyjskiego gimnazjum

Łódź, 6 lipca.

Wczorajszy „Express” doniósł o aresztowaniu Oskara Adolfa Lamerta — właściciela małego domu przy ul. Piotrkowskiej 155. Lamert został osadzony w więzieniu na skutek skarg 2 nieletnich dziewcząt, które ten 58-letni już człowiek zwabił do swego mieszkania i **shańbł**.

W krótkiej notatce donieśliśmy ponadto, że Lamert był głównym bohaterem niezwykłej, przed dwudziestu mniej więcej laty głośnej afery erotycznej przy dawnej ulicy Mikołajewskiej, a obecnie Sienkiewicza. Lamert skazany na kilkanaście lat katorgi — został przez bolszewików zwolniony i wrócił do Łodzi.

Tyle mniej więcej nasza wczorajsza relacja.

„Belle-Vue,

nocny klub zwyrodniałców”

Aresztowanie Lamerta wraz z Józefem Millerem, głównego winnego w sprawie jaskini przy ul. Mikołajewskiej 42 — przywodzi na pamięć wszystkich conajmniej około czterdziestki liczących łódzian — frapujące w najwyższym stopniu

sensacyjne szczegóły tej niezwyklej sprawy.

Z chwilą wykrycia całej afery, gdy już na nic nie zdały się wszelkie próby jej tuszowania — w opinii publicznej naszego miasta z przed dwudziestu, zgóra, laty — jakby piorun uderzył. Znani i powszechnie szanowani obywatele — ludzie na stanowiskach, ojcowie rodzin niejednokrotnie, przemysłowcy i zamożni kupcy

stali się osobami działającymi scen potwornych i tak koszmarnych, że błądli przy nich wszelkie modne w owym czasie pamiętniki uwiedzionych i zapiski pensjonarek domów rozpusty.

Posesie przy dawnej ulicy Mikołajewskiej 40 i 42 komunikowały się z sobą. W głębi podwórza pod numerem 40 było jedno z pierwszych kin w Łodzi. Nazywało się hucznie „Belle Vue” — (piękny widok po francusku). Obok, na posesji sąsiedniej, młodzi pionierzy sportu grali na jedynych bodaj kortach łódzkich w tenisa, jeździli na t. zw. Skating Ringu na wrotkach, lub zabawiali się w niewinnego krokieta.

Podczas gdy dzieci i młodzież bawiła się na najlepsze — tuż obok w głębi podwórza, na końcu restauracji, koło kina — uprawiali poważni przedstawiciele starszego pokolenia nierząd z nieletniemi.

Młodociane ofiary

Panowie Miller i Lamert mieli cały sztab rajfurów. Dobrze opłacani ludzie

Wielki sukces

chóru reprezentacyjnego Związku Strzeleckiego Okręgu IV Łódź

W dniu 24 czerwca b. 1933 r. w czasie odbywającego się święta sportu, tańca i pieśni w Spale, chór reprezentacyjny Związku Strzeleckiego Okręgu IV Łódź, prowadzony przez prof. A. Biało-brzeskiego, z repertuarem pieśni żołnierskich, odniósł niebawmy sukces, gdyż poza ogólnym uznaniem, został wyróżniony i nagrodzony pochwałą Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego.

Jest to jak dotąd pierwszy i jedyny w Polsce wypadek, wyróżnienia drużyny śpiewającej przez Głową Państwa.

zwabiali do tajemnej spelunki przy ul. Mikołajewskiej przeważnie dziewczęta z domów inteligencji — najczęściej uczeni rosyjskiego gimnazjum.

Dziewczęta — gdy się raz dostały w sidła tych strasznych ludzi — milczały. Lękały się kompromitacji... Powoli stawały się narzędziem w rękach Lamertów i Millerów: te młode, już nie dziewczęta, a dziewczynki —

stawały się białemi niewolnicami: musiały przychodzić do tajemnego klubu, musiały ubierać się w stroje z gazy, jakie dla nich kazali szyć degeneraci... Około dwunastej w nocy rozpoczynały się orgie: dziewczęta tańczyły. Potem dochodziło do scen już zupełnego rozpasań.

Bomba pękła

Rzecz wyszła wreszcie na jaw. Znalazła się wśród ofiar jedna śmielsza. By-

ła to uczennica siódmej klasy gimnazjum rosyjskiego. Doniosła o wszystkim rodzicom.

Tym razem sprawie nie udało się skrócić łba. Ojciec panienki miał conajmniej równe wpływy w zgangrenowanej policji rosyjskiej co i panowie Lamert, Miller i towarzysze.

Bomba pękła!

O huku, jaki tej eksplozji towarzyszył, świadczyć może fakt, że na miejscu gruchnęła pogłoska, iż w czasie owych orgii kilka dziewcząt zmarło. — Zwyrodnialcy z tajemnego lokalu, w obawie odpowiedzialności, mieli zakopać ciała swych ofiar w ogrodzie za kinem! Z rozkazu policmajstra, który od razu z zupełnej bierności stał się niezwykle gorliwy, — cały ogród został dokładnie przepokany. Poszukiwano ciał ofiar.

Podczas kopania stały tłumy ludzi na ulicy Mikołajewskiej — plotka była jedna okropniejsza od drugiej — całe

miasto było pod psychozą... Matki nie wypuszczały córek z domów. Mężowie lekali się o żony...

W Łodzi przez kilka dni coś straszyle...

Straszyla okropna wizja pełnych zwierzęcej chuci zwyrodniałców z domu przy ul. Mikołajewskiej...

Proces był jedną z największych sensacji, jakie notują łódzkie kroniki sądowe...

**

Naszkicowaliśmy tutaj jedynie po-bieżnie wszystkie momenty, jakie odży-wają w pamięci naszej w związku z are-sztowaniem Lamerta... Nie pomogły ciężkie roboty w kopalniach na Syberji — po dwudziestu zgóra latach przemó-wiły zwyrodniałe instynkty w tym czło-wieku i znów go zaprowadziły przed oblicze sprawiedliwości...

O całej tej sprawie podamy jutro dal-sze szczegóły.

Krwawa tragedia miłosna pod Wilnem

20-letni wieśniak strzelił sobie w serce, zaś jego ukochana powiesiła się w stodole

Wilno, 6 lipca.

20-letni Bolesław Falewicz poznał w czasie zabawy 35-letnią Katarzynę Jermakowiczównę. Młodzieniec z pierwszego wejrzenia zakochał się w urodzivej niewieście i postanowił ją poślubić. Katarzyna również pokochała — serdecznie Bolesława i mimo różnicy wieku posta-

nowiła zostać jego żoną.

Falewicz zakomunikował rodzinie, że się żeni z Katarzyną. Rodzina nie chciała nawet słyszeć o projektowanym ślubie 20-letniego Bolesława. Ten zaś trwał uparcie przy swym postanowieniu. Pragnąc uniezależnić się, Bolesław wstąpił na służbę do gospodarza Juliana Aleszki,

mieszkańca zaśc. Szwejginie pow. wilejskiego. Z Katarzyną widywał się rzadko, gdyż nowe obowiązki jego nie pozwalały mu na częste odwiedzanie ukochanej.

Korzystając z nieobecności Bolesława, rodzina jego podburzyła krewnych Katarzyny, którzy starali się niedopuszczyć do ślubu. Zakochana para, nie widząc innego wyjścia z sytuacji, postanowiła pożegnać się na zawsze z tym światem.

Onegdaj za stodołą gospodarza Aleszki znaleziono zwłoki Bolesława Falewicza. Denat odebrał sobie życie, strzelając do siebie w pierś w okolicę serca.

Fuzja, z której popelnione było samobójstwo leżała tuż obok.

Wczoraj zaś, w stodole w swej rodzinnej wsi Zabobience powiesiła się Katarzyna Jermakowicz.

Do bluzki w okolicy serca przyczepiony był skrawek papieru na którym widniał niewprawną ręką zrobiony napis: „Idę za Bołkiem!”.

Tragedia tych dwóch kochających się serc wstrząsnęła całą okolicą.

Cała wieś-pastwą pożaru

Nieszczęśliwy wypadek czy zemsta kochanka

Wilno, 6 lipca.

Wies Krupniki w pow. wilejskim na wieś straszny pożar, pastwą którego padło 17 domów mieszkalnych, 16 chle-wów, 8 śpichrzy, inwentarz żywy i drób. Straty wynoszą około 40.000 złotych.

Dr. F. lekarz prakt.

JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH PRZYKAZAŃ SPORTOWCA!

Uprawiać jakikolwiek sport znaczy zaspakajać głód organizmu za ruchem na powietrzu, w słońcu i w wodzie, by przez to usprawnić ciało i kształtować organizm w jedną harmonijną całość. Pośrednikiem tych zaspokojen, które trafiają do organizmu jest przeważnie skóra ludzka, nazywana niekiedy słusnie drugimi płucami organizmu. Jest więc zrozumiałe, że tak ważny organ z całym skomplikowanym systemem gruczołów skórnych nie może być zaniedbany, lecz przeciwnie z całą umiejętnością i starannością pielęgnowany.

Podstawa racjonalnej pielęgnacji skóry i ciała jest przede wszystkim czystość. Działanie wody wzmacnia mydło tylko przetłuszczzonego zupełnie neutralnego t. zn. nie zawierającego wolnych alkali. Z własnego doświadczenia mogę polecić mydło NIVEA, nie drażniące zupełnie skóry tak, że można je nawet używać do pielęgnacji wrażliwego ciała niemowląt.

Następnym ważnym czynnikiem w pielęgnacji ciała jest masaż, który wywołuje należyte przekrwienie, odświeżenie i usprawnienie skóry. Tutaj możemy również udoskonalić celowość tego masażu przez zastosowanie dobrego olejku skórno-funkcyjnego. Najlepiej nadaje się olejek NIVEA — który zawiera EUCERYT, to jest środek najwięcej zbliżony pod względem chemicznym do naturalnego tłuszczu skóry ludzkiej. Dlatego też skóra wchłania łatwo olejek NIVEA, który chroni ją od spierzchnięcia i popękania i zapobiega w ten sposób wtargnięciu różnorodnych bakterii przez skórę do wnętrza organizmu.

Sportowiec, który więcej niż kto inny wystawiony jest na wpływy atmosferyczne, posiada w wymienionych preparatach doskonałe środki pomocnicze do racjonalnej pielęgnacji skóry, usprawnienia jej i zachowania w zdrowiu i żywotności.

Pożar powstał, jak się okazało, w czasie dochodzenia na dachu próżnego chlewu Anastazji Gołub.

Gołubowa miała kochanka Jana Kozucha, z którym często sprzeczała się. Onegdaj, po takiej tradycyjnej sprzeczce, Kozuch wyszedł w nocy z mieszkania Gołubowej i szukał sobie jakiegoś noclegu w pobliskim budynku gospodarczym.

Koło domu Gołubowej stał próżny chlew, zamknięty jednak na zamek. Kozuch wpadł na pomysł — wlaź na dach, odsunął słomę i przez dach dostał się do chlewu. W czasie „włamania” się przez dach, Kozuch zaprószył ogień od papiero-sa. Nie długo cieszył się jednak odpoczynkiem w swej kryjówce. Ogień prędko zajął cały dach słomiany i przetrucił się na inne budynki. Kozuch ledwo uszedł z życiem z płonącego chlewu.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie, żeby ustalić, czy nie miał miejsca w tym wypadku akt zemsty obrażonego kochanka.

Przystanek kolejowy

Justynów pod Andrzejowem

Łódź, 6 lipca.

(it) Jak się dowiadujemy, na skutek starań kierownictwa węzła kolejowego łódzkiego, w najbliższych dniach otwarta zostanie nowa stacja letniskowa pod Łodzią — „Justynów”.

Stacja ta znajdować się będzie w odległości 10 minut od stacji Andrzejów i umożliwi dogodną komunikację pomiędzy Łodzią a szeregiem miejscowości letniskowych, leżących za Andrzejowem.

P. O. S. hartuje ciało

Czy wiecie, że...

...że gruzlica zbiera obfite plony wśród ludności Łodzi, że w mieście naszym umiera CO-DZIENNIE 4 GRUŻLIKÓW? Straszna ta plaga ludzkości charakteryzują należycie cyfry. Oto w Łodzi w ostatnich czterech latach ZMARŁO 5.863 GRUŻLIKÓW.

...że najwyższy położony punkt Łodzi mieści się przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej?

...że urządzenie jakiejkolwiek imprezy ulicznej wymaga jest zezwolenie ze starostwa i że właściciele wszelkich lokali, kół szczytów i t. p. imprez, na które nie uzyskano zezwolenia — BĘDĄ SUROWO KARANI?

...że najbrzydsza w Łodzi ulica nosi miano... PIĘKNEJ?

...że w roku ubiegłym podczas akcji od-szczurzenia miasta padło w Łodzi od rozłożonych trutek cebuli morskiej przeszło 40 TYŚCIE-CY SZCZURÓW na powierzchnię. Cyfra ta właściwie jest wielką, gdyż nie uwzględnia szczurów, które zdechły w głębi swych nor.

...że w województwie łódzkim, jak rodają cyfry statystyczne, zdarza się DZIENNIE 70 KRADZIEŻY bez włamania i że w roku ubie-głym również na terenie całego województwa dokonano 25.962 KRADZIEŻY, a z włama-niem — 913?

...że w Łodzi spożywa się kwartalnie oko-ło 6.000.000 KŁG. MIĘSA?

(ak)

Minjatury

Hocki-klocki

Pan Meyer poczuł się pewnego dnia ogromnie osamotniony. Chciałby z kimś pomówić, uzalić się. A nie miał serdecznego, od danego przyjaciela.

Niewiele się namyslał, dał więc ogłoszenie do gazety:

— Młody, inteligentny mężczyzna szuka człowieka, z którym mógłby nawiązać korespondencję i któryby codziennie pisał do niego listy.

Nazajutrz otrzymał ofertę:

— Każ pan uszyć sobie garnitur na kredyt u mojego krawca.

#

— Ojcie — pyta mały Karolek — powiedz mi co to jest dłużnik?

— To jest człowiek, który winien jest drugiemu pieniądze.

— A co to jest wierzyciel?

— To jest człowiek, który wierzy, że je otrzyma z powrotem...

#

W czasie swego pobytu w Kalifornii, w Ameryce, słynny uczony, prof. Einstein, otrzymał do swej dyspozycji oddzielne obserwatorium astronomiczne, w którym spędzał po kilka godzin dziennie, obserwując gwiazdy i dokonując spostrzeżeń, które potwierdzały jego teorie o wszechświecie.

Pewnego wieczora Einstein spoglądał przez teleskop na Marsa. Nagle poczuł jakiś nieznośny zapach, a po kilku minutach nadbiegł asystent, przeproszając gościa, że właśnie popuściła się instalacja kanalizacyjna, którą teraz naprawiają.

— Nie szkodzi — odparł Einstein — wyobrażałem sobie, że to cuchnie z kanałów na Marsie.

#

Państwo Babińscy wybrali się do Włoch. We Florencji oglądają wnętrza starego zamczyska. Przewodnik oprowadza ich po komnatach, objaśniając:

— Ta sala, jadalna, znajduje się w takim stanie, jak przed 400-tu laty.

Pani Babińska wdycha głęboko i mówi:

— Tak, tak... nasz gospodarz też nie chce nam zrobić remontu...

#

— Proszę cię Karolu — mówi żona do męża — nie kładź swych nóg na stole.

— Nie przeszkadza mi głupia geś, czytam bardzo ciekawą i pouczającą książkę.

— Jaką to książkę?

— Jak mężczyzna powinien zachowywać się w stosunku do kobiet...

Walka ze stręceniem do nierządu

podjęta będzie przez władze na terenie całego państwa

W najbliższym czasie władze obyczajowo-sanitarne rozpoczynają energiczną walkę z prostytucją i stręczeniem do nierządu. Do władz wystąpiły w tej sprawie „Zjednoczone organizacje kobiet”, które w memorjale swym wyluszczały tyle interesujących i ważnych szczegółów, że zapoznanie się z nimi leży w interesie publicznym.

W pierwszym rzędzie „Zjednoczone organizacje kobiet”, posiadające swe filie we wszystkich miastach na terytorjum państwa, zwracają uwagę na smutny objaw — **rozrostu prostytucji nieoficjalnej**, w sferach, które najmniej można by o to posądzić. Handlarze żywym towarem, sutenerzy i rajfurzy wysyłają swoje agentki, które uwijają się koło panien sklepowych, biuralistek nawet mężatek, których mężowie znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i roztaczają przed nimi piękne obrazy przyszłości, sprowadzając je na bezdroża. Agentki te żerują przede wszystkim na żonach bezrobotnych, pracowników umysłowych i robotników, tak długo namawiając je, by zdecydowały się na pierwszy krok, który przyniesie im wspaniałą zmianę ich sytuacji materialnej, że kobiety pozwalają się skusić.

a później, oмотane szantażem, nie mogą już wyrwać się z tego bagna i pozwalają eksploatować się przez t. zw. pospolicie „rajfurki”.

Następnie agentki te grasują w **okolicach dworców kolejowych**, wypatrując młode, samotnie podróżujące kobiety, które przybywają z prowincji w poszukiwaniu pracy. Widząc, iż na dworcach dyżuruje członkinie towarzystwa ochrony kobiet, które uniemożliwiłyby im nawiązanie kontaktu z upatrzonymi ofiarami, **nie spuszczają je z oka, dowiadują się gdzie zamieszkały, śledzą z kim przebywają itd.** Po kilku dniach gdy nadzieje na otrzymanie pracy zawiodą, a tak się dzieje przeważnie obecnie, agentki nawiązują znajomość z upatrzonymi dziewczętami i wówczas przeważnie udaje im się naiwne ofiary oмотać.

Przeciwko temu właśnie zamierzają wystąpić władze. Ale by akcja ta odniosła właściwy rezultat, całe społeczeństwo powinno im pomóc. W wypadku stwierdzenia sutenerstwa lub stręczenia do nierządu należy złożyć odpowiednie zameldowanie władzom. Wówczas uda się wytrzebić to zło, które wyrządza tak wielkie szkody. St.

Hallo! Tu radio!

CZWARTEK, dnia 6-go lipca.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.25: Muzyka lekka z Ciechocinka.

12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.

12.35—12.55: Muzyka lekka z Ciechocinka.

12.55—13.00: Dziennik Południowy.

13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.

13.05—14.55: Przerwa.

14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

W przerwie komunikaty łódzkie.

16.00—16.30: Program dla dzieci: a) Transmisja z Wilna. Opowiadanie Cioci Hali p. t. „Nocna warta”; b) Transmisja ze Lwowa: Dialog Kamila Giżyckiego p. t. „Mały kolonista afrykański”.

16.30—17.00: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllja.

17.00—17.15: Pogadanka dla kobiet p. t. „Mały dom w Warszawie” — wygłosi p. Maria Chmielewska.

17.15—18.15: Dalszy ciąg koncertu z Ciechocinka.

18.15—18.35: „Chrońmy zabytki przeszłości” — wygłosi p. Wiktor Ber.

18.35—19.05: Muzyka lekka z płyt.

19.05—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.25: Odczytanie programu na dzień następny.

19.25—19.40: Skrzynka pocztowa łódzka.

19.40—19.55: P. Karol Koźmiński wygłosi feljeton p. t. „Sienkiewicz we Frascati”.

20.00—22.00: Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Maria Bojar-Przemieniecka (sopran) August Wiśniewski (baryton) i L. Urstein (akomp.). W przerwie o godz. 20.50: Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

22.00—22.25: Muzyka taneczna.

22.25—22.35: Wiadomości sportowe.

22.35—22.40: Komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa i policyjny.

22.40—23.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert kameralny w wyk. kwartetu Calvet'a. Tr. z Konserwatorium Amerykańskiego w Fontainebleau.

19.30. RYGA. Koncert symfoniczny z Bulduri.

Wiadomości filmowe

Centralne biuro filmowe przy ministerstwie spraw wewnętrznych ogłosiło w tych dniach bardzo interesujące dane statystyczne, dotyczące kin na terenie Polski.

Według tych danych dowiadujemy się, iż w roku 1932 na terenie Polski istniały **752 kinoteatry**. Jest to dość poważny spadek, albowiem w roku 1931 zarejestrowano 784 kinoteatry. Na rok ubiegły przypada, jeśli chodzi o podział kin — 399 niemych i 353 dźwiękowych. Ogółem kina te posiadają 256.971 miejsc.

Największą ilość kin posiada województwo śląskie — 77, dalej województwo łódzkie — 72, lwowskie — 68, kieleckie — 67, warszawskie — 55, krakowskie 55, m. m. Warszawa — 54, lubelskie — 41, pomorskie — 40, białostockie — 33, stanisławowskie — 27, tarnopolskie, wołyńskie — 25, wileńskie — 19, nowogródzkie — 14 i poleskie — 12.

Jak donosi „Film-Kurier”, pogłoski o rzekomym zamiarze nakręcenia przez reżysera Sternberga jednego filmu dla wytwórni niemieckiej, nie odpowiadają prawdzie. Sternberg nie ma zamiaru wyjechać do Niemiec. Obecnie jest on zajęty przygotowaniem do następnego filmu z Marleną Dietrich, którego zdjęcia rozpoczynają się 3 sierpnia w Hollywood.

Film z Janem Kiepurą, który nakręca obecnie wytwórnia „Universal” w Ameryce będzie przeróbką operetki „Lilac Time”.

Reżyser Krawicz rozpoczął nakręcanie nowego polskiego filmu „Szpieg w masce”. Scenariusz opracowali Ferdynand Goetel i Krawicz. Przy inscenizacji pracuje reżyser Juliusz Gardan. Obsadę filmu stanowią Hanka Ordonówna, Bogusław Samborski, Igo Sym oraz nowy amant Jerzy Jur, aktor teatru poznańskiego. Muzykę do tego filmu komponuje H. Wars.

„Blok Muzafilm” nakręcać będzie polski film społeczny. Scenariusz napisała p. Morozowicz-Szczepkowska, autorka głośnej sztuki „Sprawa Moniki”, zaś do roli głównej zaangażowano Jadzię Andrzejską, bohaterkę sztuki „Dziewczęta w mundurkach”.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżuruja apteki: Sukc. M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), Sukc. J. Sikiewicz (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szuta (Przejazd 59), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86).

„Pozwólcie nam żyć!”

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Halina Rajacka, bezrobotna stenotypistka, postanowiła z rozpaczą utopić się. Przyszkodził jej w tem szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u hr. Zbaraskich. Kuzynka młodego hrabiego Zbigniewa Zbaraskiego odnosi się niechętnie do Rajackiej.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli.

Paweł Przybor, który w międzyczasie zdobył sławę asa boks polskiego, w decydującej walce z Leforchem ponosi klęskę. Wskutek niecznej intrygi Izabelli traci Halina posadę bony małej Reni.

Wydalonej ze służby dziewczynie zaproponował hr. Zbigniew, by została jego kochanką — ale nadaremnie.

Przybor ulepszył karburator samochodowy. Różne instytucje chcą od niego nabyć patent.

Szajka apasów rozbija kasę z papierami Przybora. Michał zostaje ciężko ranny. Detektyw Petroń jest na tropie.

— Tak też myślałem — podchwycił Petroń — i oto w tym celu przybywam do pani. Wiem, że nagroda pieniężna nie skusiłaby jej w podobnym wypadku lecz jeśli chodzi o pomśczenie zabitego przyjaciela, nie zawaha się pani pójść z nami, lecz udzieli nam kilka wskazówek które dopomogą nam odkryć morderców Stefana Gliniacza.

— Tak jest — zawołała dziewczyna — uczynię wszystko co leży w mojej mocy, ażeby wam dopomóc!

Petroń, zadowolony ze skutków swej dotychczasowej taktyki, kuł żelazce poki gorące:

— Jak pani przypuszcza, który ze spółników towarzyszył Stefankowi podczas ostatniej jego wyprawy?

Dziewczyna zastanowiła się.

— Trudno na to mi odpowiedzieć. Miał z czterech chyba przyjaciół, z którymi bawił się w rozpruwanie kas. Niewiadomo z kim poszedł wczoraj.

— A czy widywała go pani częściej w towarzystwie bardzo ciemnego, eleganckiego, wysokiego bruneta, ciągnącego nieco z rosyjska?

— Nie! — odparła z całą stanowczością zapytana.

— A — badał dalej detektyw — czy przypadkowo jeden z jego kompanów nie był bardzo jasnym blondynem?... Bardzo jasnym...

Lucyna odrzekła natychmiast.

— Owszem: to Franek Ciośla!... Ostatnio chodzili często razem!

— A czy może mi pani powiedzieć gdzie go możemy znaleźć? On to bowiem jest prawdopodobnie mordercą Gliniacza!

Złe ognie zapłonęły w żrenicach dziewczyny.

— Byłam dwa razy w melinie Franka, wiem więc, gdzie go szukać!

Pospiesznie zarzuciła na siebie chustkę i zawołała:

— Niech pan idzie za mną!

Po drodze wstąpili jeszcze do urzędu śledczego, skąd słynny kryminolog wziął ze sobą kilku policjantów, poczem cała oblawa udała się pod adres udzielony przez Lucynę.

Ale tym razem szczęście nie posłużyło Petroniowi.

Melinę Ciośli zastał zamkniętą i ani śladu apasza.

Skrupulatny detektyw przeprowadził jaknajbardziej szczegółową rewizję. Przerzucono całe mieszkanie od podłogi

do sufitu, niemniej nie znaleziono żadnych poszlak. Wreszcie wśród sterty leżących w kącie korków, skoruppek od jaj, flaszek i innych odpadków odkrył Petroń małą karteczkę, a na niej tajemniczo napisaną ołówkiem cyfrę: 165-182.

Jeszcze poprzednio odszukał troskliwy detektyw na poduszce gospodarza meliny kilka włosów — zupełnie pod kieszonkową lupą podobnych do włosów, znalezionego na masce w mieszkaniu Przybora. Teraz, spoglądając na sześciocyfrową liczbę, napisaną na karteczce, Petroń mruknął:

— Albo jest to liczba zupełnie bez znaczenia — albo też numer telefonu czyjś, kto będzie nam mógł w tej sprawie powiedzieć coś więcej...

I natychmiast skomunikował się z centralą telefoniczną, ażeby poinformować się, kto jest właścicielem telefonu, oznaczonego numerem 165-182...

ROZDZIAŁ SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.
Zły dzień pana Adzia

Dyrektor Adzio Wizer miał swój dobry dzień.

Chodząc po gabinecie, sumował ostatnie swe posunięcia i dochodził do wniosku, że życie jest piękne.

Wziął do ręki słuchawkę telefoniczną i połączył się z panną Henią, uroczą tancerką z „Feminy”.

— No i cóż tam kociaku — rozpoczął poufale. — Stęskniłem się za tobą.

Odpowiedział mu daleki, trochę zadyszany głos artystki.

— Gniewam się na niego!... Czekałam wczoraj cały wieczór, a on nie raczył przyjść... Niedobry!

— Byłem bardzo zajęty — tłumaczył się pan Adzio — Serce się wprawdzie rwało lecz cóż, obowiązki trzymały!... Ale zato poprawię się dzisiaj, przyjde

napewno. Rezerwuję twoją towarzysztwo na dzisiejszy wieczór.

— A co dostanę na przeprosiny?

— A co byś chciała?

— Moja koleżanka ma piękną torebkę z krokodylowej skóry... Prawdziwe cacko: chciałabym dostać coś podobnego!

— Owszem — odparł Wizer — dostaniesz torebkę: ale musisz być grzeczną dla swojego Adzia... Po skończonym programie uwiozę cię z sobą...

Przez telefon zadzwieczał srebrzysty śmiech.

— Doskonale dyrektorku!... Pojadę z nim, choćby na koniec świata!...

Pan Adzio odłożył z zadowoloną miną słuchawkę... Zamajaczyły mu się pełne ramiona i ponętne uda tancerki... Oblesny, pożądlivy uśmiech wykrzywił mu wargi...

— Tak — pomyślał — to najlepszy sposób na uspokojenie trochę poszarpanych nerwów. To najpiękniejsza nagroda za moje ostatnie świetne posunięcia.

Jednak uśmiech jego był przelotny.

Wziął do ręki gazetę, przerzucił ją pobieżnie, zatrzymując się tylko przy jednym z artykułów, poczem odrzucił pismo i ciężko westchnął.

— Djabli stworzyli tę niepotrzebną komplikację!... A byłoby się bez niej obeszło tak doskonale!...

Weszła służąca i zameldowała, iż zjawił się jakiś pan, który pragnie z nim porozmawiać.

— Doskonale — odparł Wizer — Wprowadzić go.

Jednakże dyrektor spodziewać się musiał widocznie kogoś innego, bo na widok nieznanego pana uśmiech jego zgasł.

— Czem mogę służyć? — zapytał chłodno.

(Dalszy ciąg jutro).

CYRKÓWKA

9b)

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ela Robertson, piękna woltżerka i Rex słynny akrobata, przygotowują się w wozie cyrkowym do występu. Oboje są ogromnie szczęśliwi, gdyż jutro ma się odbyć ich ślub.

W pięknej woltżerce kocha się skrycie kłown Fiko oraz pewien stały bywaliec cyrku, którego nazywają „młodzieńcem ze szrama”.

Po występie Eli, na arenie wpadł lekkiem, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia.

Zabierają go do szpitala, gdzie akrobata traci obydwie ręce.

Młodzieniec „ze szramą” syn magnata Łaskiego, Edmund Staniecki, odwiedza z Elą rannego akrobata w szpitalu, gdzie woltżerka przekonuje go o swej młodości.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybka, córka bogatego przemysłowca. Czyni ona mu wyrzuty, że nawiązuje znajomości z „cyrkówką”.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybką, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę. Na konkursie tym miała być wybrana Królowa Piękności, dla której różne towarzystwa przeznaczyły łączną nagrodę w sumie 50.000 złotych.

Rega Szybka stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności. Uliczny fotograf wysyła za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida” fotografie Eli również na ów konkurs. Zdjęcie to dokonane zostało w czasie, gdy Ela po opuszczeniu pałacu błąkała się po ulicach.

Rex zostaje przez bandytów zamordowany, lecz Ela i Stega odzyskują wolność. Następnego dnia odbywa się posiedzenie sądu konkursowego.

Ela uzyskuje pierwszą nagrodę pod warunkiem, że ożyczy się z zarzutu zamordowania Stanieckiego.

Następnego dnia Ela spotyka się ze sprzymierzeńcem Regi, Lewańskim, w gabinecie restauracji „Trocadero”. Lewański przyrzeka, że pomoże jej w uzyskaniu szybkiej rehabilitacji.

W tym czasie Lewański przybywa do Eli i zamyka za sobą drzwi.

Podczas szamotanii się rozlega się strzał i Lewański pada martwy na ziemię. Ela przerażona ucieka.

Ela otrzymuje wreszcie zaszczytny tytuł Miss Polonii i rozpoczyna nowe życie.

Zgłasza się do niej reżyser Ralicki, proponując jej wielką rolę w filmie.

Ela przyjmuje tę propozycję. Ralicki namawia Elę aby z nim wyjechała zagranicę, gdzie uczyni z niej wielką gwiazdę filmową.

Stega udaje się do Ralickiego, by szczerze z nim pomówić.

W czasie tej wizyty Stega znajduje w albumie fotografie Eli zadedykowaną Ralickiemu. Stega rozgoryczony ucieka.

Tymczasem Ela decyduje się wyjść za mąż za Stegę i mówi o tem Ralickiemu.

Po powrocie do hotelu znajduje jednak pożegnany list Stegi, który pisze, że opuszcza ją na zawsze, nie podając jednak powodu tej nagłej rozłąki.

Ela jest zrozpaczona, gdyż stało się to po udzieleniu odmownej odpowiedzi Ralickiemu. Obecnie więc zmienia zdanie o wyjeździe z Ralickim do Wiednia.

Tam zostaje aresztowana pod zarzutem skradzenia przed trzema laty brylantów, należących do księcia Pieczorskiego.

Ralicki dowiaduje się przypadkiem, że książę Pieczorski bawi w Wiedniu i przebywa w tym samym hotelu „Tivoli”. Reżyser udaje się więc niezwłocznie do niego, by książę zaświadczył, że Ela nie ma nic wspólnego z kradzieżą jego brylantów.

Ku zdumieniu jednak Ralickiego książę stwierdza w gabinecie komisarza, że Ela jest właśnie ową Emą Schneider, która skradła mu brylanty.

Okazuje się bowiem, że książę Pieczorski wrócił do Emmy Schneider i chce ją uchronić od aresztu.

Ralicki udaje się tymczasem do swego przyjaciela, Stefana Malina, który jest dyrektorem hotelu „Tivoli”. Malin przygotował jakiś plan, który ma zdemaskować prawdziwą Emę.

Ela zostaje wreszcie zwolniona i wyjeżdża z Ralickim na Semmering, gdzie przebywa również Rega Szybka w towarzystwie bogatego młodzieńca Gustawa Mussego.

Rega przeprowadza niecną intrygę, chcąc skompromitować Elę w oczach Ralickiego.

Gdy Ela opuszcza Hotel „Lux” spostrzega na korytarzu człowieka w masce. Ten sam tajemniczy nieznajomy angażuje się do teatru „Olimpia”. Znany literat Renner ma przybyć do wytwórni „Urania”.

O Mister X-ie donoszą dzienniki sensac. szczególny Renner odwiedza wytwórnię „Urania”. Podczas rozmowy z nim Ela zauważa, że literat ma zabandażowany wskazujący palec u prawej ręki.

— Hotel Lux? A skąd pani o nim wie? To jakiś podrzędny hotel o złej sławie.

— Teraz Renner z kolei obserwował Elę. — Przechodziłam koło tego hotelu i zrobił na mnie szczególnie złe wrażenie. Wie pan, zdawało mi się, że w takim właśnie hotelu jak Lux dzieć się muszą te dziwne sprawy, o których czta się w powieściach sensacyjnych.

— Ma pani bardzo bogatą fantazję.

— Myli się pan. Nie mam wcale tak bogatej fantazji, jak bystry wzrok i wprawne oko. Byłam kiedyś woltżerką i akrobatką. Ten fach wymaga dużej przytomności umysłu i orientacji. Widzę różne rzeczy, które są dla innych niewidoczne.

Renner stropił się. Wyjął na chwilę prawą rękę z kieszeni. Zdawało się, że nie wie, co z nią zrobić. Potem schował ją niezręcznym gestem znów do tej samej kieszeni.

Nagle jakby zdobył się na dość trudną decyzję.

— Czy pani nigdy nie pociągała przygody, czy nie tęskniła pani za przygodami, wykraczającymi poza obręb naszego szarego, codziennego życia?

— Niestety, — westchnęła Ela, — raczej tęsknię za spokojnym życiem. Ostatnio zwlaszcza los nie szczędził mi przygód najrozmaitszego gatunku.

— Czyżby? — zapalił się Renner. — Przecież to bardzo zajmujące. Dotychczas pisywałam utwory lekkie, salony, ale obecnie zamierzam poświęcić się wyłącznie literaturze sensacyjnej i kryminalnej. Nie da pani wiary, jak interesują mnie te wszystkie wydarzenia, które przeżywają urojeni bohaterowie Wallacea, Oppenheima a nawet starego pocziwego Conan Doyle’a. Czy słyszała pani o włamywaczu, który ostatnio pozostawił kartkę, nazywając sam siebie Mister X? Przyzna pani, że musi to być niezwykle ciekawy człowiek.

— Nie widzę w tem nic ciekawego. Gdy ktoś rabuje cudze mienie, dostaje się w nocy do cudzego domu i budzi śpiące kobiety. Nawet gdy przysyła potem swoją wizytówkę i przeprosza damę, którą obudził — nie widzę w tem nic ani bohaterowskiego, ani romantycznego. Włamywacz pozostanie zawsze włamywaczem, niezależnie od tego, czy otacza go romantyczna tajemność jak Arsena Lupin, czy też jest zwykłym złodziejem.

— Nie jestem tego zdania stanowczo. Stanowczo się z panią nie zgadzam, — zaprzeczył energicznie Renner. — Francuzi mówią, że piosenka jest wtedy dobra, gdy jest dobry ton. Znaczący to, że wszystko zależy od wykonania, od szczytów i poniekąd od dekoracji, w jaką nasze czyny ubieramy. Dla mnie Mister X jest człowiekiem godnym podziwu.

— Widzę, — rzekła Ela, — pozornie ubawiona tym entuzjazmem znanego pisarza dla tajemniczego włamywacza, — że trzeba być doprawdy literatem o wielkim talencie, by aż tak dalece przejąć się wyczynami mniej lub więcej pospolitego złooczyńcy. Ja tego nie potrafię.

— Zdradzę pani pewną tajemnicę, — rzekł Renner, pochylając się ku Eli. — W najbliższych dniach nastąpi otwarcie music-hallu „Olimpia”. Wczoraj dowiedziałem się, że najciekawszym numerem programu otwarcia będzie występ akrobaty, podającego się za Mister X. Jestem przekonany, że numer ten będzie miał szalone powodzenie i stanowić będzie o powodzeniu całego programu.

Oczy Rennera zabłysły dziwnym blaskiem.

— Proszę sobie wyobrazić, — począł półszepem, — dekorację przedstawiającą dwa, przylegające do siebie budynki. Jest ciemno. Z dachu jednego skacze na dach drugiego człowiek ubrany w strój przypominający kolor nocy: czarny tajemniczy człowiek. Wspina się po murach jak małpa. Jest zrezygnowany, nieomylny. Otwiera okno, dostaje się do wnętrza, widząc jego ciemną sylwetkę, posuwającą się w słabo oświe-

tlonych pokojach. Zabiera przedmiot zamknięty w najdroższych skarbach angielskich, i potem, jakby rzucając wyzwanie niebezpieczeństwu, już będąc blisko wyjścia, całuje w rękę śpiącą młodą dziewczynę. Czy to opowiadanie pani nie porywa?

— Nie, — odparła Ela krótko. — Trzeba by zobaczyć, by wiedzieć, ile jest warte.

— Na premierę niestety, nie mogę pani prosić, gdyż mam wieczór zajęty, ale gdyby zechciała pani trzeciego dnia towarzyszyć mi na spektakl w Olimpii, byłbym bardzo rad.

— Czy pana stosunki sięgają aż tak dalece, że również i w Olimpii jest pan przyjmowany z temi samemi honorami co u nas?

— Proszę nie przesadzać — rzekł skromnie Renner. — Oczywiście, że i w Olimpii mam znajomości, ale wpływy moje nie są tam bynajmniej tak wielkie. — Jeslibym jednak mógł czemkolwiek służyć pani...

Ela zastanowiła się przez dłuższą chwilę.

— Mam wrażenie, że po tym filmie będę musiała usunąć się od zdjęć. Ten świat przestał mi się podobać z krete-sem. Tęskno mi do mego dawnego zawodu. Cyrk ma w sobie coś romantycznego. Panuje w nim przynajmniej koleżeństwo. O filmie tego powiedzieć nie mogę. Wszystkie obliczone jest na zysk. Każdy metr taśmy i każdy uśmiech artystki i artysty skierowany nietylko do obiektywu, ale nawet i do kolegów.

Rozdział osiemdziesiąty szósty

Żolija pana ambasadora.

Upłynęło kilka tygodni. Mister X — nie ten z Music-Hallu, lecz prawdziwy włamywacz, działający na terenie Wiednia — stał się równie nietylko słynny, ale i groźny. Nie było tygodnia, by ten człowiek nie zdobył najlepiej strzeżonego skarbu, by nie dotarł do mieszkań zamkniętych i obstawionych przez czujną służbę.

Baron de la Tour, ambasador meksykański w Wiedniu uchodził za niezwykle troskliwego ojca. W najbliższych dniach miał się odbyć ślub córki ambasadora z jednym z wybitnych arystokratów austriackich. Tak zwany wielki świat uważał uroczystość zaślubin i godów za największe wydarzenie towarzyskiego sezonu. Baron był człowiekiem zamożnym i szykował dla córki wspaniały prezent: wielką kolję perel o bezcennej wartości.

— Zdaje mi się, że teraz nawet sam diabeł nie dostałby się do tych pereł.

Tym słowem, skierowanym do komisarza policji Martina, towarzyszyły ożywione gesty południowca.

— Diabeł — nie — i Martin poklepał znacząco głową.

Dyplomata nie bez zdziwienia zwrócił się do znanego wywiadowcy.

— Czyżby pan miał jakieś obawy?

— Proszę się na mnie nie gniewać, ale uważam, że nigdy nie można być pewnym. Człowiek, o którym myślę, go-dzien jest prawie zachwyty. To niezwykle umysł i niezwykle talent.

— Co? — oburzył się ambasador — zachwyca się pan bandytą? Przecież to okropne!

Komisarz Martin, zlekka zeżenowany, począł tłumaczyć ambasadorowi:

— Mister X jest bandytą i nim nie jest. Jest włamywaczem bezwzględnie i nie jest nim. Wiem stanowczo, że to człowiek nieprzeciętny nietylko w swym fachu, ale we wszystkim, co czyni. Wolno nam przecież zachwycać się ludźmi również i z tej sfery.

— Nadezłowiek! — rzekł z ironią poseł. — Dajże pan spokój, panie komisarzu. Znamy się na tych utalentowanych złooczyńcach. Przedewszystkiem dotąd są niezwykle, genialni i cudowni, póki nie dostaną się w ręce władz. By-

— Ma pani rację, — potwierdził żywo Renner. — I ja bardzo lubię cyrk.

Ela nagle przypomniała sobie odczytany mimochodem na murze jednego z domów szyldzik: „Morris i Thomas, agenci widowiskowi”.

— Czy zna pan tę firmę „Morris i Thomas”?

Renner drgnął.

— Wie pani tak wiele, że niekiedy wydaje mi się jakbym mówił z jasnowidzącą. Skąd zna pani to przedsiębiorstwo?

— Poprostu z pracy. Byłam kiedyś z tymi panami w styczności. Mieli mnie ulokować w jednym z music-hallów zagranicznych.

— Nie wiedziałem wcale, że jest pani tak dobrze wprowadzona w świat cyrkowy. Fakt, że była pani w stosunkach z firmą Morris i Thomas pozwoli mi z całą pewnością wyjednać dla pani w każdej chwili jaknajlepsze engagement. Zresztą gwiazdy filmowe i królowe piękności, są zawsze bardzo pożądane na deskach music-hallów i kabaretów. Proszę na mnie liczyć.

W tej chwili zbliżył się do rozmawiających dyrektor administracyjny „Uranii”. Ela przeprosiła Rennera.

Gdy znalazła się sama, znów postawiła sobie pytanie:

— Kim był ów człowiek, którego spotkała w hotelu „Lux”. Tajemniczy człowiek w czarnym ubraniu, w czarnej masce i czerwonym krawacie? Kim był Renner? Dlaczego Renner, miał jeden palec zabandażowany?...

Właśnie pan na sprawach sądowych? Nie-właściwie przecież! Zna pan tych ludzi. „Najgenialniejszy” z nich wykazuje przed sądem całą swą małość i całą nikczemność swego charakteru. Jestem przekonany, że pana zachwyt, panie komisarzu, skończy się, gdy go pan ujmie. Proszę się nie przejmować tym gentlemanem-włamywaczem. Sznur pereł jest doskonale zamknięty i nikt nie zdoła się dostać do tego ukrycia. Idę spokojnie spać.

Rozmowa ta toczyła się w wspaniałym pałacu barona, położonym w najelegantszej dzielnicy miasta.

— Dobranoc, panie baronie, jednak proszę mi wierzyć, że mam zbyt rozległe doświadczenie, by przejmować się lada powiastką dla dzieci. Nie posadza mnie pan chyba o przesadny lek. Mimo wszystko twierdzą, że sprawa nie jest tak prosta.

Baron stał się nagle poważny.

— Dziękuję panu za ostrzeżenie. Wierzę, że pan nie przesadza, lecz wierzę również, że prezent ślubny dla mej córki jest w dorych rękach. Czy sprawdził pan strażę, czy wszystko jest w porządku?

— Tak jest, panie baronie. Człowiek w masce, czarnej koszuli, w czarnym garniturze i czerwonym krawacie, napewno, gdyby zechciał nam złożyć wizytę, nie rozplynie się jak tyle razy w mrokach nocy. Moi ludzie czuwają. Instalacja alarmowa pracuje bez zarzutu. Zapewniam pana, ekscelencjo, że zrobię wszystko, by go ująć.

Oczywiście, gdyby ów tajemniczy Mister X zaszczycił nas swą wizytą — dodał znów żartobliwie poseł.

— Oczywiście, ale mam jakieś dziwne przecucie, że właśnie dziś ten człowiek nas odwiedzi. Chciałbym i nie-chciałbym się z nim spotkać. Nie używa nigdy broni, jest więcej niż lojalny w stosunku do swych przeciwników. Jest w tem, co czyni, prawie szlachetny. Byłoby mi przykro, gdybym musiał wobec niego użyć środków innych, niż on stosuje wobec swych wrogów.

Baron znów spoważniał.

(Dalszy ciąg jutro).

18-letni młodzieniec zastrzelił swego wuja

Sąd kaliski skazał go na 3 lata więzienia

Kalisz, 5 lipca. Sąd okręgowy w Kaliszu rozpatrywał dziś następującą sprawę:

We wsi Kobierno gminy Kamień, pow. kaliskiego mieszkała rodzina Wiatrowskich, 18-letni Mieczysław Wiatrowski wraz z matką swą, Katarzyną. Pozostawał on pod opieką jej brata, Kacpra Frontczaka.

Z powodu gwałtownego charakteru Wiatrowskiego dochodziło między nim a jego opiekunem do ciągłych scysy, które starała się łagodzić matka.

W dniu 19 maja Wiatrowski wrócił zdenerwowany do domu i wszczął a-

wanturę ze swym wujem.

W czasie kłótni Frontczak dobył noża i chciał rzucić się na Wiatrowskiego, jednak Wiatrowska zdołała temu zapobiec.

Wówczas Wiatrowski wyszedł na podwórze, wziął flintę a gdy wujek leżący wychodził z domu, strzelił do niego. Frontczak zmarł.

Wczoraj stanął Wiatrowski przed sądem w składzie prezesa Kaczkowskiego, Beeli i Zaranka.

Sąd skazał go za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia na trzy lata więzienia.

Znalazłem dolary

Trzej oszuści aresztowani w Katowicach

Katowice, 5 lipca.

Emilja Krener, zam. w Katowicach wymieniła w Drezdner Bank w Katowicach sumę 500 zł. na marki niemieckie. Gdy wracała do domu, na ul. Mariackiej podniósł przed nią jakiś mężczyzna z ziemi paczkę i oświadczył, że znalazł dolary. Po chwili doszedł jakiś inny mężczyzna, oświadczaając, że zgubił dolary, wobec czego musi poddać rewizji owego znalazcę i Krenerową.

Po oddaleniu się mężczyzn, niewiasta

stwierdziła, że posiadane przez nią 237 marek zostały skradzione, a oszuści włożyli na miejsce pieniędzy skrawki papieru.

W wyniku dochodzenia policja aresztowała oszustów Ernesta Sojkę księgowego z Katowic, Antoniego Bergule pomocnika biurowego i współnika ich Stanisława Bródkę.

Skradzionych pieniędzy nie znaleziono.

Cieężko zranił żonę

Krwawy finał zatargów małżeńskich

Częstochowa, 5 lipca.

Na ulicy Katedralnej rozegrało się niezwykle zajście na tle nieporozumień małżeńskich.

Oto 25-letni Stefan Wilgosz (Tartakowa 57) zadał swojej 24-letniej żonie,

Zofii, silny cios nożem w plecy.

Wilgoszową pogotowie lekarskie odwiozło w stanie ciężkim do szpitala Panny Marji.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Zamach samobójczy znanej złodziejki

W celi aresztanckiej zażyła skradzione pastylki sublimatu

Lwów, 5 lipca.

(d.) Przed kilku dniami u porucznika M. bawiła na nocnej zabawie znana złodziejka, prostytutka Maria Hawrylakówna, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 35, na Zamarstynowie.

Odchodząc, skradła porucznikowi rewolwer i kilka pastylek sublimatu. Zawiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenie, a w międzyczasie porucz-

nik M. na ulicy spotkał towarzyszkę zabawy i kazał ją aresztować.

Hawrylakównę zamknięto w aresztach policyjnych. Gdy znalazła się w celi, bezzwłocznie usiłowała ona popełnić samobójstwo i w tym zamiarze połknęła skradzione pastylki sublimatu. Hawrylakównę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Dziś poraz ostatni!



Lili Damila

w erotycznym filmie p. t.

„Gdy kobieta jest piękna”

Dziś poraz ostatni!



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Jedynie tefnie kino w ogrodzie.

Dziś i dni następnych! Najświetniejsza komedia muzyczna w wersji francuskiej

KOMENDA SERC

W rolach głównych: Dolly Haas, Livio Pavanelli, Tibor v. Halmay

Następny program „NIEPOTRZEBNA”

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROŃ WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.
Porada 3 zł.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

DR. ST. PRAPORT
GINEKOLOG-UROLOG
Choroby kobiece i dróg moczowych
POWRÓCIŁ
i przyjmuje od 2-5 i od 7-8
Gdańska 93, tel. 208-95

DR. MED. M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
przeprowadził się na ul.
Zachodnią 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8,30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoi

DR. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
przeprowadził się na
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED. H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
powrócił
Zgierska 15. Tel. 113-47
Przyjmuje od 4-7 wiecz.

Pośpieszna elektryczno-parowa
PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA „BŁYSKAWICA” Sp. z ogr. odp.
Reperacje krawieckie na miejscu.

Chorzy na raptury i różnego kalectwa



RUPTURY jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek. Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.
PODZIEKOWANIE.
Od dłuższego czasu cierpiałem na obustronną przepuklinę. Dziś dzięki W. P. Dyr. RAPAPORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10, pozbyłem się całkowicie przepukliny bez operacji i za to na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie.
“RANCISZEK MENTLEWIAK.
Łódź, ul. Grochowa Nr. 3.

odbiera z DOMU tel. 236-81
odszyła do

Łódź, Ogrodowa 9
Filie: Piotrkowska 44
Kilińskiego 246

Kupimy walce do gumy

używane, 400 m.m. x 1000 m.m. długości.
Upraszamy o przysyłanie oferty do firmy
“PRIMEROS”, Warszawa, Wielka 23.

KATOL: ZABIJA
robactwo owady

KTO zdrowie
szanuje
Ten **“OLLA”** **“OLLA”**
kupuje! **PREZERWATYWY**
Przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą!

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7

Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12.

OKAZJA! Sympalka, maszyna i kanapa do sprzedania. Adres wskaże Administracja pisma

3, 4 i 6 POKÓJOWE z kuchnią wszelkiemi wygodami oraz lokale biurowe i fabryczne do wynajęcia. Piotrkowska 79 i Al. Kościuski 22.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjanie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj podes drobnę ogłoszenie do „Republici”

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

DOKTOR H. RÓŻANER
Narutowicza 9, Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-10 rano i 6-9 wiecz

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po pol.
Piotrkowska 51
telefon. 121-23

Złoto BIŻUTERIE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.
ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 7027317. A. Kochański, Śródmiejska 52.



Stan rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C okręgu łódzkiego

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy „B” weszły już w fazę końcową, gdyż już w najbliższych dniach oczekiwac należy wyłonienia mistrzów w poszczególnych grupach.

W związku z tym nie od rzeczy będzie zapoznać naszych czytelników z sytuacją w tej klasie, tembardziej, że wielu zwolenników piłkarstwa nie orientuje się w ogóle w układzie sił niższych klas.

Tegoroczne spotkania o mistrzostwo klasy „B” odbywają się w pięciu grupach: dwóch tomaszowskich, kaliskiej, pabjanickiej i łódzkiej.

W pierwszej grupie tomaszowskiej prowadzi Skra Piotrkowska przed Koluszkowskim K.S.

Już w nadchodzącą niedzielę padnie w tej grupie rozstrzygnięcie, gdyż obydwa kandydaci do tytułu mistrzowskiego zmierzą się w Koluszkach.

W drugiej grupie tomaszowskiej prowadzi w tabeli Lechia, zeszłoroczny kandydat do klasy „A”.

W grupie kaliskiej prowadzi W.K.S. Prośna, wykazująca w sezonie bieżącym wyrównaną klasę.

W grupie pabjanickiej pewnym kandydatem do tytułu mistrza grupowego jest Sokół, który już niejednokrotnie ubiegał się o miejsce w łódzkiej klasie „A”.

Wreszcie w ostatniej bodaj najważniejszej grupie łódzkiej prowadzi TUR. Po wyłonieniu mistrzów poszczególnych grup rozpocznie się dalszy etap walk o mistrzostwo klasy „B” oraz o wejście do klasy „A”.

W klasie „C” toczą się również zaciekłe walki, aczkolwiek mistrzostwa rozpoczęły się dopiero przed niedawnym czasem.

W grupie łódzkiej prowadzi bezapelacyjnie Bar-Kochba, która w ubiegłym roku była jednym z najpoważniejszych kandydatów do awansu.

Różnica w klasie gry między Bar-Kochbą a pozostałymi łódzkimi zespołami „C” klasowymi jest zbyt wielka, to też uważać należy klub ten jako pewnego kandydata do tytułu mistrza.

W grupie pabjanicko - zdunowskiej prowadzi Z.S.S.G. ze Zdunowskiej Woli przed Szternem pabjanickim.

Znakomita łyżwiarka Holovsky

zmarła w Wiedniu

Austriacki sport łyżwiarski poniósł w dniu onegdajszym niepowetowaną stratę.

Niezwykle utalentowana i najlepsza łyżwiarka austriacka, p. Hilda Holovsky zmarła po nieudanej operacji ślepej kieszki.

P. Holovsky, która jeszcze w roku ubiegłym triumfowała na lodowiskach w Paryżu, Londynie, Berlinie, Katowicach—była ulubienią publiczności, gdyż figury swoje wykonywała ona na lodzie z niezwykłą elastycznością.

Zmarła zdobyła w roku 1931 tytuł wicemistrzyni świata, a w roku ubiegłym zajęła trzecie miejsce.

6 etap „Tour de France”

Szósty etap „Tour de France”, prowadzący z Evians do Aix le Bains na dystansie 209 km. zakończył się zwycięstwem Guerry w czasie 6:55:07 przed Stoeplem, Le Graves'em, Aertsem i Shaeperssem.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Archambaud — 42:06:05, 2) Aerts 42:10:37, 3) Guerra 42:12:29, 4) Lemaire 42:13:37, 5) Reby 42:17:46.

W klasyfikacji państw prowadzi Belgia 126:42:00, 2) Francja 126:52:36, Niemcy 127:14:47, 4) Włochy 127:27:14, 5) Szwajcaria 128:28:08.

W pierwszej grupie tomaszowskiej prowadzi Brzeziński K.S. z Brzezin, a w grupie drugiej Ruch Piotrkowski. Sytuacja w klasie „C” może ulec jeszcze różnym zmianom, gdyż do ukoń

czenia rozgrywek w poszczególnych grupach jeszcze daleko, niemniej jednak wyżej wspomniane kluby są faworytami i z tych zespołów wyłoniony zostanie mistrz klasy „C”.

Nowy system rozgrywek o wejście do Ligi

W połowie lipca ukończone będą we wszystkich okręgach mistrzostwa piłkarskie klasy A, i jeszcze w bieżącym miesiącu odbędą się pierwsze spotkania o wejście do ligi.

Podział poszczególnych okręgów nie ulegnie prawdopodobnie zmianom i wszystko odbywać się będzie według starego systemu.

Jedyną inowacją jakie wprowadza w roku bieżącym PZPN będą dwa mecze kwalifikacyjne między wicemistrzem Polski a klubem zajmującym przedostatnie miejsce w tabeli ligowej.

Musimy na tem miejscu przypomnieć że w myśl uchwały walnego zebrania

Ligi i PZPN-u w roku bieżącym spaść może do klasy A nie jeden lecz dwa kluby, a odbywać się to będzie w następujący sposób: Bezapelacyjnie spada do klasy A klub zajmujący ostatnie miejsce w tabeli ligowej.

Na jego miejsce wchodzi natomiast do Ligi mistrz klubów A klasowych.

O miejsce w Lidze może się również ubiegać wicemistrz Polski klubów A klasowych, który rozegrać musi dwa spotkania kwalifikacyjne z klubem, zajmującym przedostatnie miejsce w tabeli ligowej. Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do większego zainteresowania spotkaniami o wejście do Ligi.

Niemieckie plotki o Kusocińskim

Niemiecka prasa sportowa i codzienna korzysta z każdej okazji, by atakować sport polski.

Od pewnego jednak czasu prasa niemiecka uwzięła się formalnie na naszego zwycięzcę olimpijskiego, Kusocińskiego, pragnąc z niego zrobić na gwałt zawodowca. Wszystkie dotychczasowe ataki i insynuacje, jakie posypały się na Kusocińskiego, pochodziły naturalnie z Niemiec. Obecnie prasa niemiecka pragnąc w jakimkolwiek bądź sposób dowieść świata sportowemu, że nasz mistrz przestał być amatorem, przynosi sensacyjną wiadomość, z której wynika że

trzej najwybitniejsi biegacze doby obecnej — Nurm, Kusociński i Ladoumégue, założyli spółkę i podejmą w najbliższym czasie szereg startów w krajach europejskich i amerykańskich.

Dalej czytamy, że starty tych asów mają zapewnić powodzenie, wobec czego oczekiwać należy, że spółka ta dorobi się wkrótce wielkich majątków.

Naturalnie, że wiadomość ta jest zwykłą insynuacją, mającą w pierwszym rzędzie na celu zdyskredytowanie Kusocińskiego, jako amatora.

Polski sport bokserski w cyfrach

W Polskim Związku Bokserskim zrzeszonych jest obecnie 11 związków okręgowych, a mianowicie:

Białostocki, Krakowski, Lwowski, Lubelski, Łódzki, Pomorski, Poznański, Stanisławowski, Śląski, Warszawski i Wileński. W stadium organizacji znajduje się okręg Wołyński z siedzibą w Równem oraz okręg Morski, który według projektu PZB miałby być wyłączony z Pomorskiego OZB i zostać samodzielną jednostką administracyjną.

Obecnie zrzeszonych jest we wszy-

stkich Okr. Związkach — 108 klubów, co wykazuje przyrost za rok ostatni 21 klubów. Liczba zgłoszonych do PZB zawodników wynosi 4229, co w stosunku do roku ub. stanowi przyrost 933.

Przyrost ten był coprawda niemal o 50 proc. mniejszy, niż w roku poprzednim, lecz liczby tegoroczne są więcej realne, ponieważ statystyka z przed roku zawierała również nazwiska zawodników, którzy już od szeregu lat nie brali czynnego udziału w życiu sportowym.

Policja jakiej jeszcze nie było

Jak wiadomo już z naszych komunikatów w sierpniu b. r. odbędzie się na Węgrzech IV Wszechświatowy Zlot Skautów, który zgromadzi około 40 tysięcy młodzieży z całego świata. Zlot ten odbędzie się w parku regenta Węgier, dawniej cesarskim, w Gödöllő pod Budapesztem. Teren parku gdzie przybyli z całego świata skauci rozbiją swoje obozy został uznany przez rząd węgierski za eksterytorialny, wobec czego policja węgierska nie ma do niego prawa wstępu, nawet gdyby tego zasądzić potrzeba. Władze sprawuje mianowany przez rząd komisarz w osobie Prof. Dra Hr. Teleky, znany profesor budapeszteńskiego uniwersytetu.

Dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa komitet zlotowy zmuszony był powołać do życia policję jakiej jeszcze na świecie nie było. Oto w przeciągu dwu ostatnich lat pod kierownictwem najwybitniejszych oficerów węgierskiej policji wyszkolono 1200 starszych skautów, jako oddział policyjny, który przez czas zlotu będzie pełnił służbę policji z wszystkimi jej prawami.

Oddział ten posiada grupy policji pieszej, konnej, rowerowej, motocyklowej, wodnej, pożarowej i lotniczej.

TaT ostatnia będzie pełniła swą służbę w podobozie lotniczym, gdzie będą przebywali skauci przybyli na zlot na samolotach.

Jest to pierwsza tego rodzaju policja której mundur skautowy będzie strojem służbowym.

Pływacy czescy przed spotkaniem z Polską

Pływacy czescy, którzy w dniu 26 sierpnia b. r. spotkają się z naszą reprezentacją pływacką, wykazują wzmożoną działalność.

W lipcu odbędzie się mecz Praga—Budapeszt, oraz z reprezentacją Jugosławii. 21 lipca Czechosłowacja — Węgry. 30 lipca — Czechosłowacja — Rumunia.

Amatorski KS wznowił działalność

„Amatorski klub sportowy” w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, iż wznowia swą działalność z siedzibą przy ulicy Piotrkowskiej 69.

Sekretariat czynny od 8—10 wiecz.

Spotkanie piłkarskie Łódź — Kalisz

W dniu 16 bm. odbędzie się w Kaliszu międzymiastowe spotkanie piłkarskie Łódź—Kalisz.

Do spotkania tego przygotowuje się podokręg kaliski ŁOZPN-u bardzo starannie i dla piłkarzy upatrzonych do reprezentacji przeciwko Łodzi przewidzianych jest szereg treningów.

Które kluby walczyć będą o wejście do Ligi

W okręgu pomorskim mistrzostwa klasy A nie zostały jeszcze ukończone. W tabeli prowadzi Sokół bydgoski przed Polonią. Więcej szans na uzyskanie tytułu mistrza posiada Sokół.

Mistrzostwo piłkarskie ligi śląskiej zdobyła definitywnie drużyna Naprzodu, wykazująca ostatnio znakomitą formę.

W okręgu lwowskim mistrzostwa grup zdobyły drużyny Lechia (Lwów) i Polonia (Przemyśl). Jedną z tych drużyn reprezentować będzie okręg lwowski w grach o wejście do ligi.

W okręgu krakowskim największe szanse do tytułu mistrza posiadają drużyny Makkabi i Olsza. Całkowitego wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy już najbliższej niedzieli.

Okręg warszawski reprezentowany będzie w spotkaniach o wejście do ligi przez Polonię, która wykazuje ostatnio rewelacyjną formę, mimo iż występuje bez swoich trzech napastników Pazurka II, Malika i Herischa.

10-lecie R.T.S. Widzew.

Uroczystości jubileuszowe łódzkiego Widzewa z okazji jego dziesięciolecia, przełożone jeszcze z roku 1932, odbędą się ostatecznie w dniu 30 lipca. Wobec kryzysu ekonomicznego, zamiast proponowanego zlotu zespołów robotniczych z całej Polski, odbędzie się szereg imprez o charakterze lokalnym, jak turniej piłkarski drużyn B i C klasowych, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe itp. w których to imprezach wezmą udział zespoły robotnicze łódzkiego okręgu.

Na zakończenie odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między Widzewem a warszawską Skrą. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w ciągu całego dnia na boisku Widzewa i rozpoczną się przywitaniem zespołów zamiejscowych i defiladą zawodników.

Wielkie zawody pływackie na basenie Ł.K.S.-u.

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się na basenie ŁKS-u przy Al. Unji wielka impreza pływacka. W ramach jej odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi mecz w water-polo o mistrzostwo Polski między ŁKS-em a warszawską Legią.

Ponieważ do mistrzostw okręgowych w piłce wodnej zgłosił się jedynie ŁKS, drużyna ta reprezentuje nasze miasto w grach międzyokręgowych.

W zespole Legii wystąpią znani pływacy polscy bracia Szrajbmanowie, Choina i inni.

Po meczu odbędą się zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków Legii i ŁKS-u, przyczem rewelacyjnie zapowiada się start Szrajbmana II, który ostatniej niedzieli ustanowił na mistrzostwach Warszawy dwa nowe rekordy Polski w biegach 100 i 200 mtr. stylem klasycznym.

Mistrzostwa Łodzi w pływaniu.

W dniach 11 i 12 bm. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje mistrzostwa Łodzi w pływaniu.

Zawody odbędą się na basenie Ł. K. S.-u i wezmą w nich udział wszystkie kluby okręgu posiadające sekcje pływackie.

Przewidziane są konkurencje męskie i żeńskie. W roku ubiegłym we wszystkich niemal konkurencjach odnieśli zwycięstwo doskonali pływacy ŁKS-u.

TRAGICZNY ZGON SŁYNNEGO PILOTA.



W czasie wielkich zawodów lotniczych w Los Angeles słynny pilot amerykański Boardman spadł ze swym samolotem i poniósł śmierć na miejscu.

NA MORZU...



Sezon na polskim wybrzeżu morskim w pełni. Mimo niepewnych jeszcze pogód wszyscy korzystają z kąpieli morskich.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Codzienna nowelka „Expressu“.

Nocny dyżur w aptece

W aptece panował półmrok. Ryszard, prowizor farmacji, zastępca właściciela apteki tej nocy miał dyżur.

Zazwyczaj układał się do snu w pokoiku przylegającym do sali, ale tej nocy ani na chwilę nie zmrugał oka.

Zainteresował go jakiś romans, który wieczorem przypadkiem wpadł mu do ręki. Bohaterem był angielski lord, który w ciągu całego życia tylko polował na antylopy i tygrysy, aż wreszcie na 334-jej stronie nieoczekiwanie poślu bił uroczą blondynkę, Mary.

Ta Mary musiała być istotnie wyjątkowo piękną kobietą. Autor powieści na kilku stronkach zachwycał się jej urodą, opisując jej wdzięki jaknajdokładniej.

Młody prowizor zamyślił się. Papieros wypadł mu z ręki.

— Tak, lordom angielskim dobrze powodzi się na świecie. Stanowczo lepiej, niż jemu. Przez cały dzień ciężka praca w aptece, bez żadnych niespodzianek, bez żadnych atrakcyj i wielkich nadziei na przyszłość.

Gdyby tak mógł wyjechać w daleki świat. Stanowczo potrafiłby więcej skorzystać z życia niż ten głupi lord...

Nagle ktoś zadzwonił.

Prowizor otworzył okienko. Ujrzał jakiegoś młodego mężczyznę o bladej, ziemistej twarzy i błyszczących oczach.

— Proszę wpuścić lekarstwo — powiedział cicho nieznajomy.

Ryszard otworzył mu drzwi. Chodziło o jakiś proszek nasenny, o bardzo silnym działaniu.

— Czy pan ma zupełnie zdrowe serce? — spytał go Ryszard. — Z tych proszków nie każdy może korzystać.

— Wiem o tem. Daję panu zresztą receptę. Lekarz, pod którego opieką znajduję się, chyba wie co robi.

Ryszard sięgnął po jeden ze słoików.

W gruncie rzeczy nieznajomy w tej chwili absolutnie go nie interesował. Młody prowizor w dalszym ciągu marzył o tajemniczej Mary i lordzie angielskim. Prawdopodobnie weźmą ślub, o tem chyba się dowie z dalszych stron.

Następnie znów pewno pojedzie w świat. Będą jeździć, bawić się, korzystać z życia.

W chwili, gdy wręczał nieznajomemu lekarstwo, weszła do apteki jakaś starsza kobieta. Skorzystała z tego, że prowizor pozostawił drzwi otwarte.

— Mój mąż jest bardzo cierpiący — powiedziała — choruje na serce, kto wie, czy jeszcze długo pożyje na tym świecie. Ma już zresztą przeszło siedemdziesiątkę. Dziś w nocy znów skarży się na żołądek. Lekarz przepisał mi bardzo lekki środek.

— Zaraz, zaraz.

Po chwili załatwił i tę klientkę.

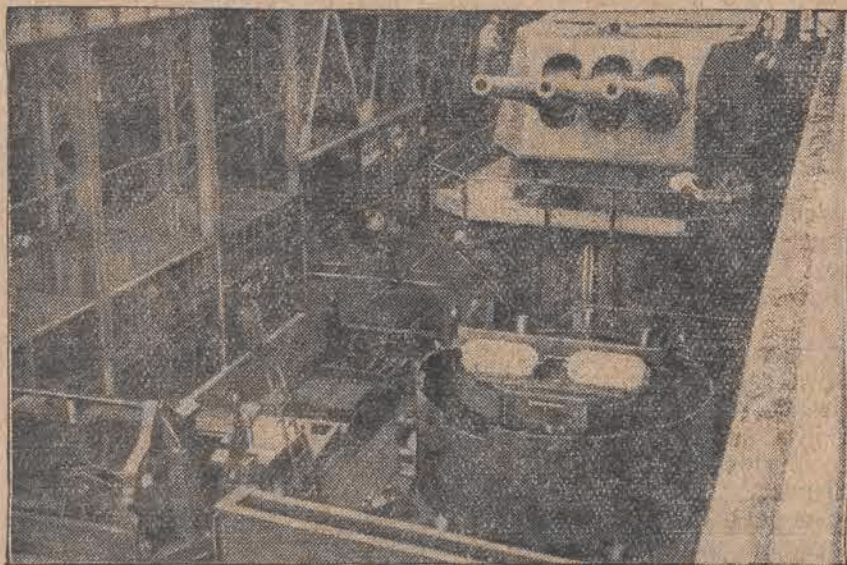
Zamknął drzwi na klucz i znów znalazł się sam w aptece.

Powrót z więzienia sowieckiego



Dwaj inżynierowie angielscy THORNTON (z kapeluszem w ręku) i MAC DONALD (obok niego z prawej) którzy przebywali w więzieniu sowieckim, oskarżeni o sabotaż, wypuszczeni zostali obecnie na wolność i znajdują się w drodze do Anglii.

Nowe krążowniki amerykańskie



W tych dniach spuszczone zostaną na wodę nowe wojenne krążowniki amerykańskie.



Włoski bokser Primo Carnera, który pokonał dotychczasowego mistrza świata Sharkey'a, nie może się nacieszyć swym zwycięstwem. Jego dobry humor wskazuje powyższa fotografia. Dziecinny rower nie jest zbyt odpowiedni dla tego olbrzyma.



Na drugim etapie największego wyścigu kolarskiego „Tour de France” spadł z roweru słynny francuski kolarz Pellissier. Po 15 minutach mógł jednak kontynuować bieg.

Oczywiście skierował się do swego pokoiku, gdzie pozostawił otwartą książkę. Teraz mu już chyba nikt nie będzie przeszkadzał.

Lecz nagle ogarnęło go przerażenie. Wrócił zpowrotem do apteki, wyciągnął z szafy kilka słoików i załamał ręce z rozpaczy.

Stała się straszna rzecz! Omylił się! Wszystkiemu niewątpliwie był winien ten głupi lord, o którym ciągle myślał, gdy załatwiał klientów.

Dał staruszkę, która prosiła o środek przeczyszczający dla swego męża — to samo lekarstwo, które przepisano młodemu mężczyźnie.

Staruszek był przecież sercowo chory. Jeśli skorzysta z otrzymanego proszku, z pewnością nie przeżyje do rana.

A więc Ryszard będzie miał na sumieniu życie ludzkie! Nie! To jest przecież niemożliwe, musi uratować tego człowieka.

Otworzył szybko drzwi wyjściowe i wybiegł na ulicę. Niestety, staruszek już nie mógł znaleźć. Zniknęła gdzieś w ciemnościach nocy.

Ryszard powrócił do apteki. Przeważnie przecież na lekarstwach jest odnotowane nazwisko pacjenta. Może przypadkiem znajdzie adres lub przynajmniej wyszuka nazwisko w książce telefonicznej.

Jeśli staruszka ma telefon, to wszystko zakończy się szczęśliwie. Jeszcze przed jej powrotem do domu, zakomunikuje o pomyśle.

Niestety! Na recepcie nie znalazł nazwiska.

Na recepcie widniało jednak nazwisko lekarza. Ryszard natychmiast doń

zadzwonił. Okazało się jednak, że doktor wyjechał w godzinach przedwieczornych i powróci dopiero za kilka dni.

A więc już wszystko stracone! Teraz już doprawdy niema żadnego wyjścia. Nieszczęsny prowizor nie może zapobiec nieszczęściu.

W tej chwili już zapewne sercowo chory odczuwa skutki straszliwej miksury. Kto wie, może już nawet posłano po pogotowie.

Ryszard zapomniawszy już zupełnie o angielskim lordzie i jego narzeczonej. Cóż go mogą oni teraz obchodzić.

Przez chwilę nawet zrodziła się w nim myśl o samobójstwie. W gruncie rzeczy jeśli jest uczciwym człowiekiem, powinien własnemu życiu zapłacić za swą tragiczną pomyłkę.

Nie uczynił jednak tego. Zbyt młody był jeszcze, przecież całe życie stało przed nim otworem...

Gdy o godzinie 8-jej rano przyszła jedna z pracowni apteki, młody prowizor, trupił błąd, krał po swym pokoiku. Przez całą noc ani na chwilę nie zmrugał oka.

Na stoliku obok niego stał nieszczęsny słoik, który zawierał środek nasenny.

Dzieweczyna rzuciła nań okiem i zawołała:

— Skąd pan ma ten słoik? Wyobraź pan sobie, że wieczorem umieściłam na nim niewłaściwą nalepkę. To jest nowy środek na ból głowy, podobno absolutnie nieszkodliwy.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł 3 gr 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.